

Na ten mecz czekałem od dawna. Brałem pod uwagę jego różne możliwe scenariusze, m.in. ten, który niestety się spełnił, że ZAKSA w Nysie „odpali”. Na Derbach Opolszczyzny był komplet. Po brzegi wypełnił się też sektor gości. Mecz dla Nysy układał się dobrze tylko do dwudziestego punktu w pierwszym secie. Potem nastąpił krach. Po tym spotkaniu mam potrójny niesmak. Liczyłem na lepszą grę Stali. Rozczarowali mnie też swoim zachowaniem zawodnicy Zaksy, którym będę musiał kibicować na Olimpiadzie w Paryżu oraz zaskoczyło mnie pomeczowe ustalenie, z którego wynika, że mecz sędziował arbiter z ... Kędzierzyna-Koźla.



Strasznie ciężko było mi przewidzieć wynik tego meczu. W zasadzie każdy scenariusz był według mnie możliwy. Od 3:0 dla Nysy, poprzez pięciosetowy bój, po 3:0 dla gości.

Dla nyskich kibiców mecz z Zaksą, to najważniejsze spotkanie roku, stąd bilety rozeszły się w 75 minut. Dla kibiców Zaksy, to jedno z wielu spotkań, ale mimo to bardzo licznie stawili się w Nysie. Od końcówki pierwszego seta mieli powody do olbrzymiej radości, która nakręcała ich do

dopingu.

Przed meczem kibice Stali zaprezentowali kartoniadę i specjalnie na ten mecz przygotowaną oprawę mówiącą o tym, że tradycja kibicowania przechodzi w Nysie z ojca i matki na syna i córkę. Można ją zobaczyć [TUTAJ](#) Przez cały mecz Klub Kibica prowadził doping. Próbką jego [TUTAJ](#)

Do stanu 20:17 wydawało się, że jest szansa na powtórkę z poprzedniego sezonu, gdy Stal wygrała 3:0. Wtedy jednak na zagrywkę poszedł Łukasz Kaczmarek i zdemolował linię przyjęcia Stali. Partię tę kędzierzynianie wygrali do 21. Set drugi, to całkowita dominacja gości, którzy wygrali do 17. Na trzecią partię Daniel Pliński posłał prawie całkowicie drugi skład. Stalowcy nawiązali walkę z wciąż najlepszą klubową drużyną Europy, ale ulegli jej do 22. – Gdyby nie końcówka pierwszego seta ... - wzdychało wielu nyskich kibiców.

ZAKSA zagrała bardzo dobrze i wygrała zasłużenie. Znakomite zawody zagrał Łukasz Kaczmarek, który był niesamowicie zmotywowany. Po każdej udanej akcji był jak w amoku. Niestety zachowywał się nieelegancko (delikatnie mówiąc) i prowokacyjnie. Nie podobała mi się też postawa Marcina Janusza. Miałem go za niezwykle ułożonego i wzorowego sportowca. Też często prowokował. W ogóle zawodnicy Zaksy bardzo pewnie czuli się w sytuacjach konfliktowych. Nie mieli oporu w dyskusjach z sędziami. Dla przykładu Michał Gierżot przy pierwszej pyskówce otrzymał czerwoną kartkę. Trener Stali, Daniel Pliński, po którymś razie dostał żółtą. Tolerancja sędziego wobec zawodników Zaksy była większa (oczywiście, to moje subiektywne odczucie). Kaczmarek żółtą kartkę dostał dopiero pod koniec spotkania. Nie rozpisywałem się na ten temat, gdyby nie to, że sędzia główny, Sławomir Gołębek, jest z Kędzierzyna-Koźla. Ja nie sugeruję nawet, że on przyjechał pomóc gościom. Wierzę, że tak nie było. Nie rozumiem jednak, jak można było go wyznaczyć do prowadzenia tego spotkania. Okazuje się, że on też prowadził poprzednie derby w Nysie. Wtedy Stal wygrała pewnie. Kiedy poruszyłem ten temat na Facebooku, to jeden z arbitrów siatkarskich wyjaśnił, że tak się robi, żeby sędzia nie musiał daleko jechać. Jednak jak sprawdziłem, to ten Pan sędziował już trzeci w tym sezonie mecz Zaksy, w tym spotkanie w ... Gdańsku. Tu argument o bliskim wyjeździe odpada.

MVP spotkania został Janusz, który otrzymał od nyskich kibiców sporą porcję gwizdów. Myślę, że w dużej mierze wynikało to z jego pozasportowej postawy w czasie tego meczu. Natomiast sportowo wypadł bardzo dobrze. Tego dnia w zespole Zaksy najbardziej podobali mi się Kaczmarek i Shoji. Oczywiście mam na myśli aspekty czysto sportowe.

Jeśli kogoś miałbym wyróżnić w zespole Stali, to Kamila Szymurę za 15 obron i Remigiusza Kapicę, który grając połowę meczu zdobył najwięcej punktów. Najslabiej Stal zagrała blokiem, który dał jej tylko jedno „oczko”. Trochę tę fatalną statystykę ratuje dziewięć wybloków. 40% przyjęcie, w tym perfekcyjne na poziomie 26%, to za mało na zespół z ligowej czołówki. Podobnie oceniam grę Macieja Muzaja. Jest z nią coraz lepiej, ale to wciąż nie jest poziom, który wystarczy na najsilniejsze drużyny.

PSG Stal Nysa: Muzaj (9), Zhukouski (0), Gierżot (9), El Graoui (8), Zerba (2), Abramowicz (2), Szymura (1) – Kapica (10), Szczurek (0), Dembiec (0), Jankowski (0) i Kramczyński (0).

Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle: Kaczmarek (17), Janusz (3), Bednorz (17), Chitigoi (12), Takvam (4), Smith (2), Shoji (1) – Kluth (0) i Banach (0).

{morfeo 691}

Więcej zdjęć [TUTAJ](#)